WOJNA Z.S.S.R. Z NIEMCAMI

w ciągu najbliższych miesięcy

Tak piszą Czytelnicy w wielkiej ankiecie wojennej „ABC"

Ogłoszona na łamach „ABC" ankieta wojenna dała nam już bogaty plon odpowiedzi. Zabrali w niej głos przedstawiciele wszystkich warstw społecznych: robotnicy, inteligenci, chłopi, studenci.

Znak to, jak aktualną jest dzisiaj kwestia pogotowia Zbrojnego Polski, jak bardzo zaprząta ona dziś umysły wszystkich Polaków.

Oczywiście, że nie możemy umieścić na łamach naszego pisma wszystkich nadesłanych nam głosów. Drukujemy jedynie ich części.

Kiedy wybuchnie wojna

i kto z kim ją zacznie?

Jeden z naszych Czytelników p. Antoni Janecki, urzędnik prywatny, nadesłał nam bardzo ciekawą odpowiedź. Zamieszczamy ją niemal dosłownie.

Wybuch wojny jest bardzo bliski. Określić ściśle, kiedy nastąpi, jest bardzo trudno. Można za to przypuszczać, z dużą dozą prawdopodobieństwa kto z kim ją zacznie.

Moim zdaniem. przyszłą wojnę w Europie, która przeistoczy się zapewne w nowy zatarg o charakterze światowym rozpoczną Niemcy. Niemcy są obecnie akumulatorem naładowanym energią wojenną, która musi wyładować się niedługo, inaczej grożą Trzeciej Rzeszy poważne powikłania wewnętrzne.

Wojna niemiecko-sowiecka

Wszystko wskazuje, że ekspansja wojenna Niemiec pójdzie w kierunku Rosji Sowieckiej. Dowodzi tego ciągłe zaognianie się stosunków niemiecko-sowieckich, a także ostatnie przymierze Niemiec z Japonią. Jest to zresztą historyczna droga na Wschód pochodów wojennych Niemiec.

Zdawałoby się, że wojna między Rosją a Niemcami jest niemożliwa ze względu na brak wspólnej granicy. Tak jednak nie jest. Wojna niemiecko-francuska w r. 1914-ym toczyła się także nie tylko na wspólnej granicy, ale również w Belgii, gdzie tej granicy nie było. Według moich przypuszczeń, obecnie rozwój wypadków pójdzie podobną drogą. Rolę Belgii odegrają w tym wypadku państwa nadbałtyckie.

Tajemnice samolotów-widm

Wpływy niemieckie w tych krajach są b. silne, zwłaszcza w Finlandii, gdzie sympatie bardzo żywe dla Niemiec datują się jeszcze od czasu zlikwidowania przy pomocy niemieckiej czerwonej rewolucji komunistycznej. Już wówczas wojskowe czynniki niemieckie współdziałały z armią fińlandzką. Teraz przyjdzie kolej na spłacenie długu wdzięczności przez Finlandię.

Znana jest w całym świecie polityczny sprawa tajemniczych samolotów, które co pewien czas pojawiają się nad Finlandią. Szerzono wersję, że są to samoloty sowieckie. Wykryto nawet ślady jakichś tajemniczych lotnisk w lasach finlandzkich, gdzie miały owe samoloty - widma lądować. Moim zdaniem, są to samoloty niemieckie, a nie sowieckie, jak powszechnie sądzono.

Nocny atak na Leningrad

Współpraca wojskowa między Finlandią a Niemcami istnieje więc już obecnie. W czasie wojny przeistoczy się ona w przymierze wojskowe. Armia fińsko - niemiecka uderzy pewnej nocy bez wypowiedzenia wojny na Kornstadt i Leningrad. Towarzyszyć temu będzie jednocześnie atak lotniczy na wielką skalę i atak floty niemieckiej od strony morza. Nie ulega wątpliwości, że Leningrad się nie oprze. Siły sowieckie na lądzie, morzu i w powietrzu nie będą zdolne stawić dłuższego oporu. Wybuchowi wojny towarzyszyć będą zapewne sensacyjne wieści o zdobyciu Leningradu i Kronstadtu przez siły fińsko - niemieckie.

Wojna rosyjsko-japońska

Być może, natarcie Niemiec pójdzie także przez Prusy Wschodnie, Litwę i Łotwę. Tutaj armia niemiecka postawi zapewne drobne siły dwu państw bałtyckich przed alternatywą: albo pójść razem na Rosję, albo ulec likwidacji w ciągu kilku dni. Niewiadomo, którą z tych dwóch możliwości państwa bałtyckie wybiorą, sądzić jednak należy, że raczej pierwszą.

Uderzenie ze wschodu

To będzie uderzenie z Zachodu. Jednocześnie zapewne Japonia uderzy od Wschodu. Oba państwa działać będą pod pokrywką szumnych haseł walki z komunizmem, zagrażającym światu, usiłując nadać wojnie charakter świętej wojny ideowej.

W tym stanie rzeczy niesłychanie trudne będzie położenie Polski. Będzie ona musiała wybrać: albo pójść z Rosją, albo z Niemcami. Utrzymanie bowiem neutralności będzie niesłychanie trudne. Obie strony będą miały nieodpartą chęć wejścia w kontakt z nieprzyjacielem także na terenie Polski. Niepodobna w tej chwili przewidzieć, jak zachowa się Polska, choć nie trudno domyślić się, jaka będzie linia postępowania Niemiec. Będzie to zapewne kuszenie Polski mirażem zdobyczy na Wschodzie i możliwością wskrzeszenia dawnego imperium Jagiellonów, w skład którego weszłyby jako jednostki autonomiczne: Litwa, Białoruś i Ukraina. Czy nie odrodzą się wówczas w Polsce, zarzucone od czasu wyprawy kijowskiej, pomysły federacyjne?

Nadzieją na zjednanie Polski, jako sprzymierzeńca w przyszłych walkach z Rosją, tłumaczyć należy pokojową politykę Niemiec wobec Polski. Jest to polityka nosząca chwilami wyraźne znamiona kokieterii. Nie jest to oczywiście kokieteria bezinteresowna.

Każdy Polak gospodarzem

P. Janiasz, małorolny z okolic Gostynina, na pytanie jak przygotować naród moralnie do wojny stwierdza, że rzeczą najistotniejszą jest świadomość każdego Polaka, że jest gospodarzem na tej ziemi. Dopiero w tej atmosferze mogą powstać warunki, w których cały naród zjednoczy się do wspólnego czynu. A to jest — pierwszym i najlepszym sposobem przygotowania moralnego do wojny.

Zastanawiając się nad tym, co może zrobić samo społeczeństwo dla zwiększenia pogotowia bojowego Polski, p. Janiasz stwierdza, że najważniejszym będzie tutaj walka z komunizmem i wszelkimi tendencjami wywrotowymi. „Żaden rząd" — czytamy w tej odpowiedzi — „bez pomocy społeczeństwa nie zwalczy komunizmu".

P. Witold Włostowski z Chodorowa zastanawiając się nad sposobami przygotowania moralnego narodu pisze, że najlepszym przygotowaniem jest wielka idea, która stworzy ducha i wolę zwycięstwa.

Polska sprawiedliwa

A dalej stawia pytanie:

Czy istnieje idea, która mogłaby dziś rozpłomienić wszystkie serca polskie, każdego szeregowca pasować na rycerza? Kiedyś żyliśmy ideą niepodległości. Dziś ten cel jest osiągnięty. Ale oto idzie ku nam nowa prawda: Polska musi być wielka, musi być piękna, musi być sprawiedliwa dla każdego nędzarza, musi dać pracę każdemu Polakowi nauczyć czytać każde polskie dziecko. musi mieć sprawiedliwe prawa i na wygnanie nie pędzić bez sądów, i musi być twarda dla obcych i wrogich, niepokonana dla najeźdźców.

Ideą wielkiej chrześcijańskiej Polski narodowej można już dziś — w czasie pokoju — wykuwać zwycięstwo w przyszłej wojnie....

O źródłach finansowych na przygotowanie pogotowia zbrojnego p. Włostowski wysuwa projekt wprowadzenia przymusowych danin. przeznaczonych na obronę narodową, stosowanych w następujących okolicznościach:

1) w razie nadużyć na szkodę Państwa, 2) przy obrazie Narodu polskiego, 3) przy pracy na rzecz obcych agentur, 4) przy uchylaniu się od służby wojskowej, 5) w postaci wysokich kar pieniężnych przy podjęciu się obowiązków wysokiego urzędnika państwowego bez należytych kwalifikacji rzeczowych i moralnych.

Handlarze nagłej śmierci wywołają wojnę

Ciekawa jest koncepcja p. Włostowskiego na temat możliwości wybuchu wojny. Wysuwa on dwie hipotezy. Wojna wybuchnie albo jako wynik zaniku koniunktury dla wielkiego przemysłu wojennego wskutek nasycenia rynku, bądź też jako wynik zmagania się dwóch prądów: chrześcijańsko-narodowego i komunistycznego. Ta koncepcja jest niewątpliwie słuszna. Fabrykanci broni, handlarze śmierci jakże często są podpalaczami świata.

Nagle i niespodziewanie

T. Tadeusz Dąbrowski, student z Warszawy na wstępie swej odpowiedzi maluje nam obraz początku przyszłej wojny.

Pewnego dnia, w godzinach wieczornych, gdy teatry, kina i kawiarnie będą pełne, z granicy nadejdzie wiadomość do sztabu głównego, że liczne eskadry samolotów nieprzyjacielskich przekroczyły granicę na wielkiej wysokości. Rozlegną się w miastach syreny, zostanie wyłączony prąd, zapanuje paniczny nastrój na ulicach i w domach, i żaden przeciętny obywatel miasta i wsi nie będzie wiedział, co ma w tej chwili czynić.

Godzina czy półtorej przed atakiem powietrznym, to naprawdę diablo mało, by przygotować obronę bierną takiego wielkiego miasta, jak Warszawa.

Stwierdzając, że o przygotowaniu do wojny trzeba pomyśleć daleko wcześniej, wysuwa projekt przymusu należenia do L. O. P. P. i strącania w drodze przymusowej składek na tę instytucję według następującej tabeli: **zarabiający od 70 do 300 zł. — 0,50 zł., zarabiający od 300 zł. do 600 zł. — 1.00 zł., zarabiający od 600 zł. do 1200 zł. — 2.00 zł., zarabiający ponad 1200 zł — 5.00 zł**

Prócz tego wskazuje on na konieczność rozbudowania sieci obrony biernej przeciwlotniczej przede wszystkim w miastach i ośrodkach ważnych strategicznie dla zabezpieczenia czułych punktów przed atakiem lotniczym.

Sprzymierzeńcy wroga

P. Bolesław Król, student, dowodzi na wstępie, że:

„Przyszła wojna będzie to wojna bez wypowiedzenia. Celem jej będzie zaskoczenie. W momencie jej wybuchu na tyłach naszej armii zaczną swą podstępną robotę komuniści i „pacyfistycznie" nastrojone żydostwo. Tą dywersyjną robotę może unieszkodliwić w zarodku tylko zdyscyplinowany naród".

Trzon armii

A dalej zajmując się rolą armii w chwili rozegrania wojny, p. Król pisze:

Przyszła wojna opierać się będzie na rezerwie. Trzon armii stanowić będą oficerowie i podchorążowie rezerwy. D-cy plutonów. Tłum wynędzniałych bezrobotnych studentów, głodujących często, a zawsze cierpiących „morius"; studentów - narodowców, których o brak idealizmu i samozaparcia nikt chyba nie posądzi; studentów — „siedzących" czasem na Daniłowiczowskiej, a czasem: „gdzie indziej". Jednak upartych, walczących o Wielką Polskę. Oni będą stanowić trzon karnej, zdyscyplinowanej armii. I armia się na nich nie zawiedzie.

P. R. Kamiński, który odpowiedź na naszą ankietę nadesłał w niedzielę, t. j. w dniu jej ogłoszenia przez moralne przygotowanie narodu do wojny rozumie:

Inne ustosunkowanie się czynników miarodajnych do ruchu narodowego który jest ruchem patriotycznym. Wszelkie represje zaogniają wewnętrzne stosunki w Polsce i odwracają uwagę od tego co się dzieje na Zachodzie. Kto nie może zrozumieć tego, że Ojczyzna jest ważniejsza od egoistycznego trzymania władzy w ręku, bez współudziału narodu, z którym się walczy zamiast współpracować, ten powinien się usunąć.

Walka z biurokracją

Odpowiadając na pytanie „Jak zwiększyć środki przeznaczone na obronę wysuwa następujące projekty:

1) Walka z systemem biurokracji; 2) obrócenie części podatków idących na inne cele, na obronę narodową; 3) zmniejszenie nadmiernych pensji wyższym dostojnikom państwowym na rzecz wojsku; 4) ograniczenie sum, idących na reprezentację — samochody — bankiety.

Aby czuć się pewnie

Odpowiedź „Czytelnika A.B.C." robotnika przytaczamy w całości.

W jak najkrótszym czasie trzeba wyrzucić wszystkich żydów z Polski, aby w swoim kraju czuć się pewnie.

Skonfiskowane pieniądze wszystkich żydów, a także i złodziei, którzy okradają skarb państwa, przeznaczyć na Fundusz Obrony Narodowej, ponieważ te pieniądze pochodzą z naszej kieszeni.

Dopiero wtedy, gdy nie będzie żydów i złodziei skarbowych, społeczeństwo polskie stanie jak jeden mąż do walki z wielkim duchem i wielką wiarą w zupełne zwycięstwo.

Wojna może wybuchnąć lada chwila, a najdalej w roku 1938. Będzie to wojna faszyzmu z komunizmem.

Tylko rząd narodowo-radykalny

P. Kornicki Tadeusz ze Lwowa pisze:

„Przygotować moralnie Naród do wojny może tylko rząd narodowo - radykalny. Naród, który posiada rząd, przeciwstawiający się jego tendenciom rozwojowym, nie potrafi nigdy przygotować moralnie narodu do wojny. W sprawie środków na powiększenie pogotowia bojowego Polski czytamy w tej odpowiedzi:

a) Przez konfiskatę wielkich majątków kapitalistów zagranicznych i żydów, osiągniemy wystarczające środki na postawienie Polski na odpowiednim szczeblu pogotowia bojowego.

Jeden z naszych Czytelników, p. Antoni Janecki nadesłał nam obok odpowiedzi mapkę, obrazującą natarcie Niemiec na Rosję Sowiecką.

Jak Goeringowi ubyło 20 kilo?

Niemcy przygotowują się do wojny

(Korespondencja własna „ABC")

Berlin, w styczniu 1937.

Rozpoczęcie realizowania czteroletniego planu gospodarczego w Niemczech oraz wprowadzenie w związku z nim szeregu nowych ograniczeń przede wszystkim w dziedzinie żywnościowej — poprzedzone zostało słynną październikową mową Goeringa w Sportpalaście berlińskim w której wzywając słuchaczy do ofiarności i oszczędności przeciwstawił tłustemu masłu spiżowe armaty, zapewniając przy tym, że sam schudł w przeciągu kilku ostatnich miesięcy o 20 kilo, — dzięki wstrzymaniu się od spożywania tłuszczów.

Armaty czy masło

Utrata przez Goeringa 20 kilogramów wagi nie jest przy jego znanej otyłości szkodliwa dla zdrowia, jednak równoczesne powiedzenie jego o armatach mających zastąpić masło — będące jak zwykle szczerym i bardzo trafnym ujęciem przez Goeringa dzisiejszej sytuacji i polityki Niemiec, głośnym się stało za granicą, wywołując szereg najrozmaitszych komentarzy. W ostatnich dniach na przykład [illegible] maśle i armatom poświęcił dużo miejsca min. Eden w swym przemówieniu w parlamencie angielskim, zbierając huczne oklaski za **udzielenie przed armatami pierwszeństwa masłu i pełnym żołądkom.**

Na ogół — jak sądzić z głosów prasy, za granicą panuje opinia powszechna, że w zabiedzonych i w zgłodniałych już dawniej hitlerowskich Niemczech panuje dziś nędza i głód i że otrzymanie dostatecznej ilości chleba lub mięsa połączone jest najczęściej z dużymi trudnościami. Urabiana jest najczęściej celowo, opinia że system narodowo socjalistyczny doprowadził Niemcy do absurdalnych stosunków wewnętrznych, i że panują w życiu niemieckim całkowicie wojenne stosunki.

Załoga oblężonej twierdzy

Propagandzie tej zresztą dopomagają różne napuszone mowy czołowych hitlerowskich działaczy, porównujące Niemcy do „oblężonej przez licznych wrogów twierdzy", a których celem jest podniecić wyobraźnię niemiecką i skłonić do ofiarności i zawziętości.

Mieszkając jednak w tej „twierdzy oblężonej" nie trudno się [illegible] przekonać, że i **porównanie to i lansowana za granicą opinia o wygłodzeniu Niemiec co najmniej jest mocno przesadzona.** Oczywista, że sytuacja gospodarcza w Niemczech jest trudna i że wprowadzone liczne ograniczenia utrudniają życie, szczególnie wskutek niezliczonych i drobiazgowych bardzo przepisów, mających na celu przymuszenie do oszczędności i odzwyczajenie się od pewnych artykułów, — jednak przy tym wszystkim nikt w Niemczech ani nie głoduje, ani też specjalnego nie cierpi niedostatku, nie ma **luksusu i pełnej swobody życia,** ale nie ma też i skrajnej nędzy, a **więc jest to stan w każdym razie społecznie zdrowszy od rażących przykładów nierówności życiowych gdzie indziej.**

Brak tłuszczów

Bezsprzecznym i przykrym bardzo dla przyzwyczajonych do tłustego jadła żołądków niemieckich jest brak tłuszczów i pewnych rodzajów mięsa. Brak który zauważyć można od razu i który nie tylko jest uzasadniony wstrzymaniem importu, tym bardziej, że w parze z nim idzie zbieranie skrupulatne wszystkich odpadków Przyczyna tego — dostrzegalna dla każdego kto nie zapomniał jeszcze czasów wojennych — to magazynowanie konserw i przetapianie tłuszczów dla celów niedalekiej już wojny — wojny, która wymagać będzie karmienia mięsnymi konserwami milionowych niemieckich armii.

Jest to fakt niezbity — Niemcy przygotowują się do niezbyt czasowo odległej wojny. Przygotowują dla jej przetrzymania zapasy żywnościowe. A jest to przecież jeden z ostatnich etapów przygotowań wojennych!

Należy o tym pamiętać!

Najwyższy czas jest zdać sobie z tego sprawę. Bo chociaż przygotowywania się wojenne Niemiec były publiczną tajemnicą od kilku lat i chociaż nie raziły specjalnie nikogo na tle ogólnych przyspieszonych zbrojeń — były bowiem co najwyżej prowadzone w szybszym tempie i na większą skalę— w dzisiejszym życiu Niemiec czuć jednak zbyt wyraźnie przygotowania do bliskiej wojny. Gorączkowe wysiłki stworzenia przemysłu, który by w czasie wojny wytwarzał sztucznie benzynę, kauczuk, wełnę, to jest surowce niezbędne dla zaopatrywania zmotoryzowanych armii, — wzmożone tempo robót na autostradach mających przecież przede wszystkim strategiczne znaczenie, — fortyfikacje nad granicą szwajcarską oraz w Prusach wschodnich — to zwiastuny niedalekiego wypowiedzenia wojny sąsiadom — jednak nie w postaci opieczętowanego manifestu, a w niespodziewanym nalocie tysięcznych samolotów, niosących śmierć i pożogę. Nie darmo przecież tysiączne związki „sportowo-lotnicze" szkolą dziesiątki tysięcy pilotów. Nie darmo pracują pełną parą fabryki samolotów i... gazów trujących.

I warto tutaj wspomnieć na wygłoszone przed kilku laty oficjalne oświadczenie jednego z najbliższych przyjaciół Hitlera, naczelnego redaktora „Voelkischer Beobachter" Alfreda Rosenberga:

„Nie wolno nam zapominać, że [illegible] naczelnym postulatem Niemiec".

Stanisław Kamiński.